KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, ŚRODA 16 SIERPNIA 1933 ROKU. | Nr. 225.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

TAJNE ZWIĄZKI NA KUBIE
PODTRZYMUJĄ STAN WRZENIA.

NOWY RZĄD.

HAWANA, 15.8. Prezydent Cespedes ukończył tworzenie gabinetu, w którym zatrzymał dla siebie tekę ministra spraw wewnętrznych. Mimo nowych wypadków rabunku i podpaleń, co zmusiło władze do wydania rozporządzenia strzelania do wszystkich burzycieli spokoju i porządku, gaszenia świateł o godzinie 8-ej wieczorem, zakazu noszenia broni, urządzania manifestacji, kraj powraca szybko do stanu normalnego. Tysiące strajkujących powracają do pracy. Większość sklepów i magazynów została otwarta.

PARYŻ, 15.8. Ajencja Havasa donosi, iż mimo formalnego zakończenia rewolucji, na Kubie w dalszym ciągu trwają rozruchy. Członkowie tajnej organizacji politycznej A.B.C. prowadzą zaciętą walkę z funkcjonarjuszami tajnej policji b. prezydenta Machado, **zorganizowanymi w tajny związek p. n. „Porra“.** Władze wojskowe domagają się kategorycznie zaprzestania samosądów i przeciwstawiają się im wszelkiemi środkami. Ajencja Havasa podkreśla, **iż związek A.B.C. jest niezadowolony z mieszania się dowództwa armji** i powstaje poważna obawa, czy sytuacja w Havanie nie ulegnie komplikacjom przez pojawienie się okrętów amerykańskich.

WASZYNGTON, 15.8. Departament marynarki Stanów Zjednoczonych wydał rozkaz, **by krążownik „Richmond“** udał **się do Hawany.** Prasa hawańska podkreśla, iż statki wojenne zostały wysłane za aprobatą Cespedesa.

PARYŻ, 15.8. B. minister wojny Herrera wraz z żoną i dzieckiem zdołał opuścić Kubę na towarowym okręcie amerykańskim „Quinigua“, udając się na Jamajkę. Przed opuszczeniem wyspy jenerał z rodziną przebył całą noc w jednym z hoteli, przemienionym na prawdziwą fortecę. Z hotelu na okręt przewieziono b. ministra Herrera z rodziną w samochodzie pancernym, przyczem towarzyszył mu jen. Sanguily oraz ambasador Stanów Zjednoczonych Welles.

PRZYCZYNY PRZEWROTU NA KUBIE.

PARYŻ, 15.8. „Ajencja Hawasa“ donosi z Havany: Na konferencji w pałacu prezydenta doradca armji porucznik Cezar Lorie dopiero teraz podał do wiadomości właściwe źródło i początek obecnego przewrotu na Kubie. **Ruch ten przygotowany był już od miesiąca,** ale nabrał dopiero prawdziwego wielkiego znaczenia przed dwoma tygodniami. Armja myślała, że zamiarem prezydenta Machado było wywołanie interwencji amerykańskiej na wyspie i była ona silnie zdecydowana przeszkodzić tej interwencji za wszelką cenę. Ponieważ 9 sierpnia ruch ten został odkryty, mało brakowało do zupełnego stłumienia go skutkiem wyjazdu oficerów, podejrzanych o zdradę względem jenerała Machado. Pan Lorie wyjaśnił, że armja nie pragnie wyznaczyć sama prezydenta, że niechce ona prezydenta wojskowego i że pragnie, ażeby naród swobodnie i bez przymusu wybrał nowego prezydenta. W Hawanie w sobotę i niedzielę krążyły gęste patrole. Kongres miał się zebrać w sobotę w południe, ażeby zadość uczynić żądaniu prezydenta Machado, który przed ucieczką z Hawany złożył podanie do Kongresu o udzielenie mu urlopu.

Za spokój duszy ś. p.

Kazimierza Karola

Tarnowskiego

Inż. górniczego, dyrektora Franco - Włoskiego Tow. górniczego,

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 8 rano, w kościele parafjalnym w Dąbrowie Górniczej nabożeństwo żałobne, na które zapraszają rodzinę, kolegów i życzliwych pamięci Zmarłego, pozostali w smutku.

ŻONA, CÓRKA I SYN

Wycieczka katolików Francuzów
na Jasnej Górze.

Bawiąca w Polsce pielgrzymka katolików francuskich po zwiedzeniu Krakowa przybyła w ub. poniedziałek wieczór do Częstochowy.

Na dworcu, przybranym flagami o barwach narodowych polskich i francuskich zebrały się tłumy publiczności, przybyły bractwa, cechy i organizacje ze sztandarami, by powitać gości. Gdy pociąg zajechał na stację orkiestra kolejarzy zagrała Marsyljankę, publiczność zaś powitała okrzykami wysiadających gości, którzy udali się pieszo przez miasto na Jasną Górę. Wobec członków pielgrzymki odsłonięto w sobotę wieczór cudowny obraz i odprawiono krótkie nabożeństwo.

Wczoraj we wtorek pielgrzymka francuska była obecna o godz. 6 rano na prymarji, poczem zwiedziła cały klasztor i odbyła Drogę Krzyżową. Po zwiedzeniu miasta Francuzi odjechali wczoraj do Warszawy.

ŻYCZENIA DLA POLSKI
PREZYDENTA MASSARYKA.

BISTRICKA, 15.8. Prezydent Massaryk dn. 14 bm. przyjął w miejscowości Bistricka delegację polskich harcerzy.

Imieniem harcerzy polskich powitał prezydenta Massaryka kierownik ekspedycji Łowiński. Prezydent republiki odpowiedział na przemówienie to następującemi słowami:

— Harcerze polscy, dziękuję wam, za miłe odwiedziny i proszę, abyście swej centrali zawieźli moje nejserdeczniejsze pozdrowienia, życzę całemu narodowi polskiemu i jego najmłodszej generacji wszystkiego najlepszego w obecnej dobie i na przyszłość, życzę wam szczęśliwej podróży.

Prezydent Massaryk dłuższą chwilę zabawił w towarzystwie harcerzy polskich. Orkiestra harcerska odegrała w tym czasie wiązankę melodyj polskich, a harcerze odśpiewali chóralnie szereg pieśni polskich.

Popłoch w płonącym kinie
ŚMIERĆ 10-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

LWÓW, 15.8. Miasteczko Zagórze pow. sanockiego jest pod wrażeniem wstrząsających scen, jakie się rozegrały w sali miejscowego kino-teatru, mieszczącym się w gmachu „Sokoła“.

Gdy publiczność wypełniła gmach kino-teatru po brzegi i zapatrzona była w fascynujący obraz, nagle w kabinie operatora wybuchł poża. Momentalnie płomienie objęły całe pierwsze piętro domu.

Wśród publiczności powstał nieopisany popłoch. Wiele osób dostało się pod nogi tłumu. Rozpaczliwy krzyk tratowanych, potęgowany histerycznemi spazmami kobiet i płaczem dzieci szerzył jeszcze większą panikę.

Dopiero po wielu wysiłkach kilku mężczyzn udało się opanować panikę i wyprowadzić publiczność z sali.

Nie obyło się bez ofiar w ludziach. Prócz kilku osób, potratowanych podczas paniki w sali, w płomieniach zginęła 10-letnia córka gospodarza gmachu.



Policja amerykańska w stanie N. York w walce z farmerami, którzy chcieli wywrócić wagon wiozący mleko. Strajk farmerów wybuchł jako protest przeciw wyznaczonym przez rząd cenom maksymalnym.

Pochód
HARCERZY POLSKICH PRZEZ SŁOWACZYZNĘ.

BUCZE, 15.8. W poniedziałek o g. 12 w południe wyruszyło z trzech miejscowości na Słowaczyźnie, mianowicie ze św. Marcina Turczańskiego, Żyliny i Różomberku 300 polskich harcerzy marszem na Bucze pod Skoczowem, powracających ze zlotu harcerskiego z Gödöllö do Polski. Harcerze ci przybędą na Bucze, stację harcerską pod Skoczowem na Śląsku Cieszyńskim 20 bm.

Wczoraj w miejscowościach, przez które przechodzili harcerze płonęły ogniska i ludność słowacka witała polskich harcerzy. Wczoraj harcerze polscy wzięli udział w nabożeństwach w kościołach słowackich.

Mimo teroru hitlerowców
KOMUNIZM W NIEMCZECH WZRASTA.

BERLIN, 15.8. W wyniku akcji, prowadzonej przez policję przeciwko komunistom, aresztowano pod Berlinem 2 kobiety, oskarżone o rozlepianie plakatów agitacyjnych.

W Düsseldorfie, w piwnicy jednego z domów, wykryto tajny skład broni i dużą ilość ulotek wywrotowych. Dwie osoby aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej i nielegalnego posiadania broni.

W Wattenscheit zatrzymano 8-u komunistów. Wśród aresztowanych znajdował się także, jak donosi „Boersen Ztg.“, b. członek Reichstagu, który miał powierzoną specjalną misję wewnątrz ruchu komunistycznego. W prowadzeniu dochodzeń bierze wybitny udział służba wywiadowcza oddziałów szturmowych.

Samochód ciężarowy, którym powracało 30 szturmowców z obławy w Oppenheim, wpadł do Renu. Jeden ze szturmowców poniósł śmierć na miejscu, a 8-u innych ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Faszyści irlandzcy
ORGANIZUJĄ SIĘ.

LONDYN, 15.8. Z Dublina donoszą, że w irlandzkich kołach politycznych rozwiązanie parlamentu i nowe wybory uważane są za przesądzone. Pozatem wypowiadany jest pogląd, że gabinet De Valery wyda zakaz dalszej działalności organizacji „niebieskich koszul“.

Przywódca straży narodowej, czyli „niebieskich koszul“, generał O'Duffy oświadczył, że każdy członek organizacji będzie musiał być aresztowany i stawiony przed sąd polowy, o ile De Valera ogłosi organizację za nielegalną.

Biura straży narodowej rozpoczęły dziś w całym kraju akcję werbunkową, zakrojoną na szeroką skalę. We wszystkich ważniejszych ośrodkach powstały specjalne biura werbunkowe. Gen. O'Duffy podkreślił w wywiadzie prasowym, że liczba członków organizacji „niebieskich koszul“ podwoi się w ciągu tygodnia. Obecnie organizacja liczy 40.000 członków.

Stan wyjątkowy
W ESTONJI.

RYGA, 15.8. Z Tallina donoszą, że rząd estoński, będąc w posiadaniu dowodów, iż pewne koła przygotowały zamach stanu, zastosował szereg środków celem pokrzyżowania tych planów i utrzymania porządku. W całym kraju zarządzony został stan wyjątkowy. Rozwiązane zostały wszystkie związki byłych uczestników wojny. Wprowadzono czasowo cenzurę wojenną. Generał Jonson komendant garnizonu tallińskiego, mianowany został kierownikiem akcji „ochrony wewnętrznej“. Majątek należący do rozwiązanych stowarzyszeń został skonfiskowany.

PODSTAWY USTROJU

Bardzo prymitywnym umysłom, nie mającym poczucia perspektywy historycznej i znajomości doświadczeń dziejowych, może się wydawać, że zagadnienie nowego ustroju państwa to tylko zagadnienie siły. Formalnie biorąc, ustrój może się zmienić albo w drodze legalnej, przewidzianej przez obowiązujące ustawodawstwo, albo przez zamach w tej lub innej formie, przez to, że się ten ustrój narzuca. By przeprowadzić nowy ustrój, trzeba albo mieć w ręku władzę ustawodawczą, albo taką władzę faktyczną, że się przekreśla zasady prawne i tworzy nowe prawo. Ale to nie wystarcza. Nie każdy zamach daje trwały ustrój, a rzadko kiedy dyktatura ewolucyjnie przeobraża się na stałe instytucje państwowe.

Przedewszystkiem, kto chce dać państwu nowy ustrój, musi mieć za sobą sukcesy rządzenia. Musi okazać się zdolnym do rozwiązania zagadnień, które trapią społeczeństwo. choćby te zagadnienia na pozór nie miały nic wspólnego z zagadnieniami ustrojowemi. Wiara w dobroć i skuteczność nowego ustroju w bardzo znacznym stopniu opiera się na kredycie moralnym, na istotnym autorytecie rządów, które nowy ustrój przeprowadzają. Można tego dokonać tylko w atmosferze zaufania, jeżeli już nie entuzjazmu. Nie może być w opinji publicznej przekonania, że chce się przez sprawy konstytucyjne odwrócić uwagę od innych dotkliwych trudności. Jeżeli zagadnienie ustrojowe ma być najważniejsze, nie mogą go przygniatać inne zagadnienia. Nie podobna np. budować nowego ustroju na wyczerpaniu gospodarczem społeczeństwa, na uczuciu beznadziejności i apatji.

Powtóre nowy ustrój można wznosić tylko na grucie poczucia prawnego, silnego w społeczeństwie, a przedewszystkiem silnego u reformatorów ustroju. Gdy w wewnętrznych stosunkach panuje zasada siły przed prawem, niema widoków na to, by wznieść trwałe nowe prawo. Czasami, może nawet przeważnie, nowe ustroje są narzucone przez złamanie prawa. Ale ten ujemny fakt rychło zostaje okupiony przez to, że na miejsce dawnego, powstaje nowe mocniejsze prawo. Istotą prawa jest to, że ogranicza rządzących, że zamyka w pewnych granicach ekspansję ich siły. Jeżeli grupa rządząca głosi zasadę, że utrzyma się u władzy bez względu na to, jakiem jest i jakiem będzie prawo, przez to samo podcina trwałość instytucyj, któreby chciała po sobie zostawić. Rządy siły dają doraźne korzyści, przedewszystkiem rządzącym, ale marnują kapitał poczucia prawnego. Siła, niezdolna latami całemi przeobrazić się w prawo, pozostaje tylko siłą, zależna od przypadkowych okoliczności, a z każdym rokiem ma coraz mniej danych do tego, by zdobyć dla siebie trwałe fundamenty prawne.

Następnie nowy ustrój musi wyrażać jakąś wielką ideę, która zdobywa mu przekonania i sympatję narodu. Musi mieć swoją fizjognomję, dawać coś społeczeństwu, co odpowiada jego instynktom i uczuciom. Trzeba czegoś więcej, niż troski o to, by przy pomocy nowego ustroju utrzymać się u władzy. Gdy społeczeństwo widzi, że roformatorzy ustroju biedzą się nad wymyśleniem takiego ustroju, któryby wbrew wszystkiemu pozwolił im u władzy pozostać, to nie rozumie takiej reformy, a raczej zbyt dobrze ją rozumie. I nie potrafi się zbytnio przejąć temi usiłowaniami; wie, co o nich sądzić.

Nową zasadę ustroju nie łatwo znaleźć ludziom, którzy nie umieją patrzeć, co się wokoło nich dzieje. Powołują się chętnie na to, że upadają dawne autorytety, że w gruzach jest dawna demokracja parlamentarna, że zbankrutowała idea praw jednostki. Ale czy na to miejsce nic nie powstaje, czy każdy może rządzić jak chce, wymyślać jaką chce „elitę"? Oto widać fakt nieodparty. Zwycięża we wszystkich cywilizowanych państwach idea narodowa, jako podstawa ustroju. Narody zrywają z dawnemi szablonami konstytucyjnemi, szukają formy ustrojowej, w któ[rej] mogą przejawić swoją twórczość. **Wszędzie podstawą staje się pojęcie narodu, jako gospodarza, odpowiedzialnego za losy państwa.** Nie jednostka, lecz naród jest podstawą ustroju; ale kto odrzuca i naród i jednostkę, wysuwając na czoło formalne pojęcie bezosobowego państwa, ten nowego ustroju nie stworzy. Jego usiłowania zawisną w powietrzu.

R. Rybarski.



Buddyjski apostoł Panshan Lama rozpoczął z Pekinu wielką propagandę, mającą na celu zjednoczenie wszystkich ziem Azji, gdzie panuje buddaizm.

Dwie trzecie ludności Warszawy

zarabia mniej niż 150 zł. miesięcznie.

Podług danych wydziału statystycznego zarządu m. Warszawy, opracowanych na podstawie statystyki Kasy chorych z r. 1931, 50 zł. i mniej miesięcznie zarabiało w 1931 r. 23.554 (9.6%; od 51 do 75 zł.—67.471 (27.6%); od 76 do 150 zł. — 61.705 (25.2%); od 151 do 300 zł. — 54.696 (22.3%); od 301 do 500 zł. — 23.186 (9.5%); 500 zł. i więcej — 14.306 (5.8%)

Odsetek zarabiających najwyżej 75 zł. miesięcznie przewyższa 30%; przeszło 50% ubezpieczonych zarabia mniej niż 150 zł.; zaledwie 15—20% członków zarabia powyżej 300 zł. miesięcznie. Są to wyłącznie pracownicy umysłowi. Zarobki robotnicze wahają się od 50 do 150 zł. Wpływ kryzysu na poziom zarobków daje się zauważyć już w r. 1930. Członkowie zarabiający poniżej 150 zł. stanowili w 1929 r. 52.1%, gdy w 1931 r. 62.4%.

MODELE BIEŻĄCEJ MODY



Lato jeszcze trwa w całej pełni, właściwie odniedawna dopiero ustaliła się pogoda. Korzystajmy z tego, ile się da! Wszakże tak mało słonecznych dni mamy w naszej Ojczyźnie. A jednym z przywilejów lata są lekkie sukienki, wskutek niebywałej taniości materjałów uprzystępnione nawet w tych trudnych czasach, kiedy tak ciężko o pracę i zarobek. Jednakże ładnie ubrana pani zawsze łatwiej osiągnie swój cel, więc radzę nawet tym paniom, które poszukują pracy nie zaniedbywać o ile możności zewnętrznego wyglądu.

Parę sukienek przyda nam się napewno, a cóż dopiero mówić o tych paniach, które śmiało mogą sobie pozwolić na wydatek kilkunastozłotowy. Sukienkę letnią można samej uprać i wygląda zawsze świeżo i elegancko. Przyda się nam na dancing w uzdrowisku, na przechadzkę na „corso", które mamy prawie w każdem mieście i miasteczku, na jakąś wizytę, na której nam zależy.

Najodpowiedniejsze są sukienki w jednym tonie: białe, niebieskie, różowe i do tego na zmianę parę pasków, szalików, czapeczek, czy kapeluszy, które utrzymane jako całość przybrania do sukni, zmieniają ją bardzo korzystnie.

Taka sukienka musi być średnio długa (fig. a), bardzo mało wycięta przy szyi, przybranej rodzajem szalika, tworzącego niby kołnierzyk. Pasek tego samego koloru, czapeczka oraz woreczek uzupełniają ten elegancki strój. Rękawki maleńkie kimonowe. spódniczka od góry wąska, obcisła, jak każe moda, dopiero nad kolanami rozszerza się, dzięki kontrafałdzie, ładnie zastembnowanej.

Która z pań może sobie pozwolić na kilka sukienek, niech sprawi sobie sukienkę (według modelu b) z chiffonu deseniowego. Uzupełnieniem jej będzie bolerko w jednym tonie, oraz taka sama czapeczka. Sukienka przypomina nieco wyglądem dawne stroje greckie, jest niezbyt obcisła, rękawki maleńkie, pasek może być zrobiony z tego samego materjału, co bolerko, które najlepiej dobrać w kolorze do deseniu sukni. Więc np. jeżeli suknia ma na błękitnem tle deseń granatowy zkoralowym, bolerko może być koralowe.

Suknia (fig. c) jest strojną sukienką, odpowiednią na dancing lub przyjęcie. Może być z organdyny lub białej piki. Dekolt tworzy plisa, przewiązana w formie węzła na piersiach i na plecach. Model ogromnie młody i szykowny.

Do tego można na wieczór brać płaszczyk trzy - ćwierciowy, t. zn. nie tak długi jak suknia, z tak modnego obecnie białego płótna, który ochroni nagie ramiona pań przed zimnem, jakie obejmuje ciało, po wyjściu z ciepłej, nagrzanej tańcem sali.

Duży kapelusz, ładnie ocieniający buzię można włożyć, idąc na kolację do restauracji czy też na koncert, po którym mamy nadzieję zatańczyć. Kapelusz może być albo zupełnie zharmonizowany z suknią, w tym samym jednostajnym kolorze, albo też odcinający się żywą barwą, to zależne już od gustu i od upodobań pani.

RZECZY CIEKAWE

„ODPOWIEDNIA CHWILA".

Cała prasa litewska poruszona jest uchwałą, powziętą w dniu 3 b. m. przez kłajpedzką radę miejską, o odbudowaniu, zburzonego w 1923 roku przez powstańców litewskich, pomnika Wilhelma, oraz pomnika, wyobrażającego symbol ducha Niemiec. Uchwała ta zapadła wbrew protestom frakcji litewskiej i socjal-demokratów. Pastor Sass, przywódca hitlerowców kłajpedzkich, przedstawił wniosek odbudowy tych pomników, podniósł z naciskiem, że „teraz jest najodpowiedniejsza chwila do odbudowania tych drogich dla niemieckiej ludności Kłajpedy pamiątek historycznych".

OPODATKOWANE POGRZEBY.

Rząd Chile postanowił po 10-letnich rozważaniach opodatkować pogrzeby. Opłata ma wynosić 25 procent kosztów pogrzebu, a 50 procent przy pogrzebach wystawniejszych. Pogrzeby kosztujące mniej niż 130 dolarów, będą wolne od podatku. Dochody płynące z tego nowego podatku będą przeznaczone na utrzymanie szpitali. Sądzić należy, że pomysł ten znajdzie naśladowców w wielu państwach, gdzie już siódmą skórę ściąga się z obywateli.

WOJNA Z BOCIANAMI.

W miejscowości Cegled na Węgrzech ludność okoliczna rozpoczęła niecodzienną walkę, wypowiadając wojnę bocianom. Ptaki te rozmnożyły się ostatnio do tego stopnia, że po wytępieniu wszystkich żab zaczęły one szukać innego pożywienia, nie cofając się przed wykradaniem drobiu z zagród włościańskich. Wobec tego ludność postanowiła pozbyć się szkodników urządzając formalne polowania na bociany i niszcząc ich gniazda. W niektórych gminach przyznawane są premje za każdego zabitego bociana.

JAPOŃSKA SZKOŁA OSZCZĘDNOŚCI DOMOWEJ.

Od roku otworzono w Tokio szkołę dla kobiet, pragnących się wydoskonalić w gospodarstwie domowem. Jak obecnie donosi prasa japońska, pierwsze związki małżeńskie zawarte z abiturjentkami szkoły, cieszą się tak chlubną opinją wychwalającą doskonałe zalety „teoretycznych" gosposi, że szkoła ta zwróciła na siebie uwagę całego kraju. Ilość panien pragnących korzystać z nauki w gospodarstwie domowem tak się wzmogła, że szkoła musiała zawiesić przyjmowanie uczenic. Władze postanowiły uruchomić podobne instytucje w Osaka, Fukuoha i Nara, by zaspokoić prośby o wpisy. Ciekawem jest, że szkoła w Tokio stworzyła równocześnie biuro pośredniczenia małżeństw, którego celem jest wystarania się o odpowiednią partję zanim jeszcze opuszczą mury szkolne, dla uczenic kończących naukę, które w ten sposób wraz ze świadectwem otrzymują męża.

PROGRAM RADJOWY

ŚRODA 16 SIERPNIA 1933 R.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka. 7.20 — Muzyka z płyt. 7.30 — Dziennik poranny. 7.35 — Muzyka z płyt. 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu hejnał miasta Torunia z okazji jego 700-lecia. — 12.05 Koncert popularny. — 12.25 Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12.35 D. c. koncertu. — 14.55 Muzyka (płyty). — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Muzyka.— 15.40 Muzyka (płyty). — 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. — 17.15 Koncert kameralny. — 18.15 „Doliną Dunajca w Tatry" — dr. Miecz. Klimaszewski. — 18.35 Muzyka lekka. — 19.10 Kamila Nitschowa: pogadanka z działu „Gospodyni Śląska". — 19.40 Kwadrans literacki: Tomasz Mann „Przewrotność uczniaków". - 20.00 Koncert wokalny. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 Muzyka lekka. — 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. — 22.25 Wiadomości sportowe. — 22.40 D. c. muzyki z Ciechocinka. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Uśmiechnij się!

W SĄDZIE.

Oskarżony prosi o głos.

— Dobrze — mówi przewodniczący — ale proszę się streszczać i mówić tylko prawdę — reszta należy do obrońcy.

WRACA Z ODCZYTU.

Żona wita męża, który wraca z knajpy:

— Skąd ty wracasz?

— Z... z odczytu!

— Co? O drugiej w nocy z odczytu?

— Widzisz, kochanie, prelegent się jąkał...

MARNE WIDOKI.

Pięcioletnia Maniusia wypytuje matkę:

— Mamusiu, jeżeli ja będę chciała wyjść zamąż, to dostanę takiego męża jak tatuś?

— Tak, moje dziecko!

— A jeśli nie wyjdę zamąż, to będę taką starą panną jak ciocia Klocia?

— Tak!

— No to my kobiety mamy marne widoki! — stwierdza Maniusia.

MIGAWKI.

INTERPRETACJA

Nie twierdzę tak zupełnie stanowczo, aby picie wódki przynosiło bezpośrednie korzyści pijącym, ale konstatuję, że pośrednio wywiera zbawienny wpływ moralny, po piciu bowiem, a zwłaszcza po większem piciu, przechodzi się okres kacenjameru, a ten obfituje zawsze w zbawienne zamiary i szczytne projekty.

Właśnie w takim okresie kacenjamerowym Popijalski postanowił zacząć nowe życie:

Nie będę pił przez trzy miesiące! Daję na to słowo honoru. Uroczyste słowo honoru! Trzy miesiące!

I podkreślił datę tego pięknego postanowienia w kalendarzyku kieszonkowym czerwonym atramentem!

Zakąskiewicz ujął butelkę, uniósł ją do góry, przychylił nieco i już miał nalać wódki do kieliszka, stojącego przed Popijalskim, kiedy go ten powstrzymał:

— Nie piję!

— Co? — niedowierzając własnym uszom spytał Zakąskiewicz.

— Powiedziałem: nie piję. Nie piję i już!

— Od kiedy?

— Od wczoraj!

— Dlaczego?

— Wódka mi szkodzi!

— Wiadomo! Każdemu szkodzi, ale wszyscy piją!

— A ja nie będę!

— Uparłeś się?

— Nie uparłem się, ale dałem sobie słowo honoru, że nie będę.

— Nigdy już?

— No, nie! Ale przez trzy miesiące...

Zakąskiewicz zamilkł. Postawił butelkę na stole i myślał, bębniąc palcami po serwecie. Wreszcie ponowił atak:

— A możeby się jednak znalazło jakie wyjście?

— Jakie? Przecie słowa honoru nie złamię!

— Oczywiście! Ani nawet śmiem ci tego proponować. Tylko zastanów się: trzy miesiące, to jest dziewięćdziesiąt dni. Prawda?

— Prawda.

— A więc dałeś sobie słowo, inaczej mówiąc, że nie będziesz pił przez dziewięćdziesiąt dni?

— Tak?

— A czyś powiedział, że te dziewięćdziesiąt dni mają iść kolejno jeden po drugim?

— Nie!

— No to widzisz: możesz pić co drugi dzień. Jak przejdzie sto osiemdziesiąt dni, będziesz miał w sumie dziewięćdziesiąt dni wstrzemięźliwości!

— A prawda! — uradował się Popijalski i nalał sobie kieliszek.

A. D.

SPORT.

Rozgrywki tenisowe

O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA.

Na kortach „Unji" w Sosnowcu przez dni odbywały się rozgrywki o mistrzostwo Zagłębia. W dniu wczorajszym odbyły się finałowe rozgrywki. Mistrzem Zagłębia został p. Leszek Zieleniewski. Wynik ostatnich spotkań był następujący:

Gra pojedyńcza panów: Zieleniewski — Tezenas du Montel 6:2, 6:4, 7:3.

Gra pojedyncza pań: Zygmańska — Scottowa 6:0, 6:0.

Gra mieszana: Zygmańscy (mąż i żona) — Kochanowiczowa, Mikołajewski — 6:4.

Gra podwójna panów: Tezenas du Montcel, Musset — Fiołek, Linde 6:1, 6:1.

Organizacja zawodów b. dobra. Po ukończeniu rozgrywek nastąpiło rozdanie nagród.

„UNJA" (Oldboye) — ZAGŁĘBIE (Dąbrowa)

Wczoraj na boisku „Unji" w Sosnowcu rozegrany został mecz piłki nożnej pomiędzy „Unją" (Oldboye) i Zagłębiem (Dąbrowa). Wynik 5:3 na korzyść „Unji" (do przerwy 2:1).

A. K. S. (Niwka) — SŁUPNA (Mysłowice) 1:2 (1:1).

Na boisku Samson w Mysłowicach rozegrały drużyny wymienionych klubów zawody, w których wicemistrz B. ligi śląskiej uzyskał nieznaczną przewagę dzięki temu, iż drużyna Niwki wystąpiła bez 3 graczy. Sędziował p. Szyndler dobrze.

Pamiętaj o Lidze Morskiej i Kolonjalnej

Rocznica Cudu nad Wisłą

obchód w Sosnowcu.

Wczorajszy obchód 13-tej rocznicy Cudu nad Wisłą miał charakter uroczystości, urządzonej na apel przewodnictwa Okręgu Sokolstwa, któremu nie na ilości zależało, lecz na jakości i charakterze narodowym obchodu.

O godz. 8 rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Brodzińskiego, który wygłosił następnie kazanie okolicznościowe.

W kościele prócz oddziałów sokolich z całego Zagłębia zgromadziły się delegacje ze sztandarami: Narodowej Organizacji kobiet, Sodalicji Marjańskiej, Związków górniczych i hutniczych „Praca Polska", Związku Hallerczyków, większy oddział reprezentujący ochotnicze straże pożarne w powiecie, oraz wiele osób z różnych sfer społeczeństwa.

W czasie nabożeństwa odśpiewał na chórze dwie pieśni religijne p. Paweł Kucharski.

Po nabożeństwie uformował się pochód wymienionych organizacyj, liczący ponad 1000 osób, z orkiestrą górniczą na czele. Pochód przeszedł ul. Małachowskiego i 3-go Maja do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie Sokoli złożyli piękny wieniec w kształcie krzyża z białych i czerwonych kwiatów, poczem pochodem udano się do Domu katolickiego na akademję. Tu prezes Okręgu d-h Karney wygłosił piękne przemówienie, w którem przedstawił przebieg walk polsko - bolszewickich, a pozatem przypomniał, że dzień 15 sierpnia — to nietylko rocznica Cudu nad Wisłą, lecz zarazem 250 rocznica wymarszu króla Sobieskiego z Krakowa na wyprawę wiedeńską.

Obchód wczorajszy, zainicjowany przez Sokolstwo, pozostawił najmilsze wrażenie niewymuszonej i serdecznej uroczystości patrjotycznej.

Zbójecki napad

na zawodach sportowych.

W Gołonogu istnieje drużyna sportowa pod szumną nazwą „Czołówka" która zaczyna zdobywać sobie smutną sławę.

Niedawno, jak o tem pisaliśmy, prezes drużyny i zawiadowca stacji w Gołonogu p. Kulejowski, zirytowany niepowodzeniem drużyny, groził widzom rewolwerem, a na widok groźnej postawy publiczności uciekł z boiska.

Wczoraj zaś podczas zawodów Czołówki z Dąbrowianką miał miejsce wręcz zbójecki napad, mianowicie sekretarz Czołówki Adamczyk Stanisław przebił nożem jednego z widzów, niejakiego Polaka Franciszka, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Sądzić należy, iż prócz władz sportowych klubem tym zajmą się również władze sądowe.

Plaga żebractwa

na terenie Zagłębia.

Jedną z bolączek, pozostawionych całkowicie własnemu losowi, jest na terenie Zagłębia sprawa żebractwa. Do pewnego stopnia takie ustosunkowanie się samorządów, do którego obowiązków należy także opieka nad biednymi, jest w obecnych warunkach zrozumiałe, dziś bowiem, wobec niebywałego zmniejszenia się źródeł dochodu, a wzrastających potrzeb, gospodarki samorządowej nie można prowadzić podług z góry opracowanego planu, a gospodaruje się doryw czo z dnia na dzień. Zresztą, teraz to i nasze Magistraty są właściwie na utrzymaniu Funduszu Pracy i gdyby ten nie dał subwencji na roboty publiczne, w miastach naszych panowałaby kompletna cisza.

Wszystko to jednakże nie przeszkadza, aby samorządy nasze zajęły się wreszcie sprawą żebractwa, które stało się na naszym terenie istną plagą. Jak wykazały doświadczenia, nie jest to zadanie zbyt trudne do rozwiązania, wymaga jednak trochę dobrej woli i wytrwałości, tymczasem na naszym terenie po pewnych próbach, mimo osiągania pomyślnego wyniku, sprawą żebractwa przestano się zajmować i pozostawiono ją własnemu losowi.

W jednym np. z miast Zagłębia zaprowadzono rejestrację miejscowych żebraków, wydając im odpowiednie zaświadczenia. Efekt był bardzo dobry, gdyż zamiejscowi żebracy przestali przychodzić do miasta, a ludność, dając żebrakom jałmużnę, miała pewność, że daje ją istotnie zasługującym na pomoc.

Również dobry wynik osiągnięto przez porozumienie się Magistratu z mieszkańcami, którzy opodatkowali się dobrowolnie na rzecz utrzymania biedoty, którą ulokowano w schronisku, a zamiejscowym zabroniono żebraniny. Niestety, po pewnym czasie przestano się zajmować temi sprawami i dziś miasta nasze formalnie zalane są falangą żebractwa, głównie zamiejscowego, co dotkliwie daje się we znaki mieszkańcom. Jeden np. z kupców obliczył, iż w piątek sklep jego odwiedza przeszło 80 żebraków. Zainteresowany tem zaczął ich badać i okazało się, iż tylko około 30 było z terenu miasta, resztę stanowili przybysze z innych miejscowości. Że proceder ten, mimo kryzysu musi być popłatny, świadczy fakt, iż niektórzy z nich przyjeżdżają pociągami, lub końmi, za co oczywista muszą płacić.

Z jakiego elementu rekrutują się żebracy świadczy choćby zajście, które przed kilku dniami miało miejsce w Dąbrowie, gdzie żebraczki zaatakowały i zmusiły do opuszczenia miasta pewnego żebraka zamiejscowego, o którym wiedziano, że posiada dom czynszowy i 8 mórg pola, a z żebraniny zbiera... posag dla córki.

Dziś, kiedy działalność i gospodarka samorządowa jest tak ubożuchna, byłaby, zdaje się, odpowiednia pora do zajęcia się kwestją żebractwa, zwłaszcza, że nie wymaga to wysiłku, a jedynie racjonalnego unormowania, jak to zrobiono w innych miastach i tym sposobem uwolnić ludność Zagłębia od coraz dotkliwszej bolączki.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

16 Środa	**Dziś** Rocha, Ojca NMP. **Jutro** Jacka Wschód słońca 4 m. 32. Zachód „ 19 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Wielka klatka.

PALACE: Niebezpieczny romans.

EDEN: Skippy.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pokusy Europy.

ŚWIATOWID: Nagana.

DĄBROWA

WANDA: Płonące serca. — Piekielny wyścig.

ARS: Ben - Hur.

× POZDROWIENIA OD HARCERZY Z GöDöLLö. Od harcerzy z Zagłębia, przebywających na międzynarodowym zlocie harcerzy w Gödöllö, otrzymała Redakcja naszego pisma pocztówkę z wyrazami serdecznego pozdrowienia z Jamboree. Dodać należy, iż oryginalna pocztówka wykonana została w drukarni i Z.D.H. z Dąbrowy Górniczej.

× ODPUST W SOSNOWCU. Uroczyście obchodzony był wczorajszy dzień w parafji Sosnowieckiej, pod wezwaniem Wnieb. N.M.P. Odpust, ściągnął już od wczesnego rana tysiączne rzesze wiernych. Przybyło kilka kompanij z okolicznych parafji.

O g. 11-ej odprawiona została uroczysta suma przez ks. Giebartowskiego. Podniosłe kazanie wygłosił ks. prob. Marcinkowski.

Jak zwykle na odpust przybyło mnóstwo straganowych przekupniów. Charakterystycznem zjawiskiem było to, że w tym roku było straganów mniej aniżeli w roku ub. Stragany ustawione zostały wzdłuż ul. Prezydenta Mościckiego i Sienkiewicza. Tłumy ludzi do późnego wieczora oblegały te ulice.

Nadmienić trzeba, że pięknie udekorowaną i iluminowaną była wieża kościoła.

Ekspedjenci sklepowi

NIE NALEŻĄ DO ZUPU.

Na mocy orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego warszawski zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych wyłączył z pośród podlegających obowiązkowi ubezpieczenia ekspedjentów sklepowych, którzy nie mają pełnego ustawowego cenzusu wykształcenia.

Z powodu tego orzeczenia wiele firm wystąpiło do Z.U.P.U. z żądaniem zwrotu pobranych składek za ubezpieczenie ekspedjentów sklepowych.

Syn właściciela domu

WŁAMYWACZEM.

Swego czasu donosiliśmy o kradzieżach w automatach na poczcie w Będzinie, Sosnowcu i t.d. Onegdaj policja aresztowała sprawców tych kradzieży Antoniego Skrobacza z Będzina i Józefa Wąsika bez stałego miejsca zamieszkania. Aresztowany Skrobacz jest synem właściciela domu, znajdującego się przy ul. Kołłątaja w Będzinie. Przy aresztowanych znaleziono pieniądze pochodzące z kradzieży, wytrychy, klucze i różne narzędzia do włamań. Skrobacz posiadał 3 rewolwery. Obaj aresztowani posądzeni są o dokonanie szeregu napadów na Śląsku.

× PRZYJAZD DO ZAGŁĘBIA SZTABOWCÓW KOMUNISTYCZNYCH. Jak się dowiadujemy, do Zagłębia przybyła trójka emisarjuszy bolszewickich, w osobach panów Rożka, Rozenberga i posłanki Ignasiak. Dobrana trójka nie ujawnia żadnej działalności na zewnątrz, obawiając się nie tyle policji, ile robotników, którzy niejednokrotnie już dobrze wygarbowali im skórę. Emisarjusze pochowali się po dziurach i nie dają o sobie znaku życia, a szkoda, gdyż robotnicy urządziliby im miłe przyjęcie.



Po przejściu Tornadu przez miejscowość Oak Cliff w stanie Texas (Stany Zjednoczone).

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

43

„Zobaczymy wówczas — powiedział — czy potrafisz odróżnić prawdziwego Belot'a od imitacji!" Starałem się wytłumaczyć mu, że jego projekt jest nierealny, ale próżne to były usiłowania. Teraz dopiero zdałem sobie sprawę, że myśl ta opanowała go od pierwszej chwili spotkania z Feron'em. Może zresztą mogłem go jeszcze wtedy przekonać i odwieść od nierozważnego kroku. To jeszcze jeden dowód mojego braku intuicji.... Powiedziałem mu, że podam się do dymisji, odpowiedział, że mogę popełniać wszelkie gułpstwa, jakie mi przyjdą do głowy: jeśli nie mam do niego zaufania, mogę robić, co mi się podoba. Rozstaliśmy się bardzo na siebie obrażeni. Całą noc nie mogłem spać. Jego groźba, że bez mojej wiedzy wprowadzi do nas Feron'a, odbierała mi spokój. Daremnie wmawiałem w siebie, że pośród tysiąca sobowtórów potrafię poznać człowieka, który był moim starym przyjacielem. Wiedziałem, że tego nie potrafię, jeśli tylko Belot będzie chciał wyprowadzić mnie w pole.

O szóstej z rana byłem już u niego w mieszkaniu. Belot oświadczył mi, że sam poda się do dymisji, jeśli nie zgodzę się z nim i nie przyjmę jego projektu. Tego ranka, i pięćdziesiąt razy jeszcze, kłóciliśmy się strasznie, i wobec jego złości i uporu byłem zupełnie bezsilny. Na wszystkie moje argumenty miał odpowiedź. Kiedy mu mówiłem, że chce wprowadzić tutaj — i to w jakich warunkach! — człowieka„ o którym nic nie wiemy, odpowiadał, że ja zawsze miałem zaufanie do jego sądów i że nie dopuści do tego, bym okazywał mu brak zaufania właśnie wtedy, kiedy jest najgłębiej przekonany o czyjejś uczciwości. Dodał zresztą, że nie ma zamiaru powierzać temu człowiekowi tajemnic policyjnych, chce tylko od czasu do czasu poprostu użyć żywego manekina. Miał zamiar zamieszkać z nim razem, wprowadzić go do swego domu, by mieć go pod ręką w każdej chwili. Perswadowałem mu, że niktby się nie zgodził na taką niewolę. Wzruszył ramionami, twierdząc, że nic nie rozumiem, że on nie ma wogóle zamiaru przywłaszczać go sobie, a gdyby miał taki zamiar, Feron byłby uszczęśliwiony, że może powrócić do życia i zgodziłby się na to napewno. „Ale ta radość z powrotu do życia — tłumaczyłem Belot'owi — może osłabnąć po pewnym czasie, i to szybciej, niż przypuszczasz! Co się stanie, kiedy Feron zrozumie, że żyje wyłącznie dla twojej wygody?" Belot zapewniał mnie, że nie stanie się nic, że on dostatecznie zwraca uwagę na to, by nie wymagać od człowieka więcej niż może znieść. „A zresztą — dodał już bez ogródek — jeżeli się nie uda, mamy dosyć sposobów.... „Widzisz, Szymonie, twój ojciec chrzestny kochał swój zawód, jak się kocha kobietę: był zdolny do największych szaleństw, by zaspokoić swą namiętność.

Tymczasem władze wyższe nagliły, bym przyśpieszył poszukiwania. Dyrektor, coraz ciężej chory czuł, że już nie będzie zdolny objąć dawnego stanowiska i oficjalnie podał się do dymisji. Z opublikowaniem jej czekano na chwilę, kiedy ja zgodzę się zająć jego miejsce, a Fryderyk Belot moje. Właśnie bowiem w momencie, kiedy pragnąłem z całych sił, by nie nalegano w sprawie jego osoby — co przekreśliłoby zupełnie kwestję Feron'a — ze strony dyrekcji domagano się tego gwałtownie! Wezwał go do siebie prefekt policji, wzywano do ministerstwa. Mianowanie go miało na celu nietylko zapewnienie Brygadzie Specjalnej pierwszorzędnego kierownika; chciano również, by stanowisko jego odpowiadało jego kwalifikacjom. Na wszystkie te namowy Belot odpowiadał teraz, że gdy tylko dojdzie ze mną do porozumienia co do pewnych spraw natury wewnętrznej, natychmiast przyjmie nominację. Tym sposobem dawał do zrozumienia, że tym, który stwarza trudności, jestem ja! Ponieważ z drugiej strony zobowiązał mnie do milczenia — możesz sobie wyobrazić, w jakiem położeniu mnie stawiał. Belot opowiadał mi o wszystkich swoich konferencjach tonem spokojnym, za który chętnie byłbym go udusił. Zupełnie poważnie myślałem w owym czasie o podaniu się do dymisji. Ale władzom zależało na mnie również i gdybym się podał do dymisji, dałbym do zrozumienia, że dla jakichś tajemniczych powodów nie chcę dłużej współpracować z Belot'em. A za nic na świecie nie chciałem mu zrobić krzywdy. Pomyśl tylko! Od dwudziestu zgórą lat pracowaliśmy razem i byłem dumny z tej współpracy i z naszej przyjaźni, Tylko przypadek zrządził, że stałem się jego zwierzchnikiem, gdyż on tysiąc razy bardziej zasługiwał na to, by zostać moim szefem.

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 262. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

[illegible] REDAKTOR NACZ. [illegible] — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W [illegible] PIŁSUDSKIEGO 4 — [illegible]